

Oficjalna polityka węgierska
wobec stanu wojennego
i jego wpływ na opozycję
na Węgrzech

Miklós Mitrovits

Biuro Polityczne Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z pierwszym sekretarzem Jánosem Kádárem na czele od lata 1980 roku stało na stanowisku, że zaistniały kryzys polityczny, gospodarczy i społeczny Polacy muszą rozwiązać własnymi siłami, bez interwencji zewnętrznej. Kádár takie stanowisko przedstawił również na naradzie w Moskwie 5 grudnia 1980 roku, a także 19 marca 1981 roku, kiedy w Budapeszcie przyjął Stanisława Kanię, pierwszego sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kádár zaraz po wrześniowej pierwszej turze zjazdu delegatów NSZZ „Solidarność” w 1981 roku uderzył w ostrzejszy ton. Zmianę spowodowało przyjęte przez zjazd *Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*. W liście adresowanym do Kani pierwszy sekretarz KC WSPR domagał się twardszych kroków wobec coraz silniejszych tendencji „kontrewolucyjnych”. Ujął to tak: „Największym zmartwieniem naszej partii, naszego ludu jest to, że działalność sił kontrewolucyjnych w Polsce dziś zwraca się nie tylko przeciw polskiej klasie robotniczej, żywotnym interesom polskiego narodu, ale próbuje również osłabić nasze braterskie kontakty, naszą wielostronną współpracę, system sojusznicy, a dalsze zdobywanie terenu przez nie zagroziłoby także bezpieczeństwu wspólnoty państw socjalistycznych. Naszym podstawowym interesem, interesem każdego narodu europejskiego jest to, żeby Polska nie była jednym ze źródeł wzrostu napięcia międzynarodowego, ale aby stała się w przyszłości również czynnikiem stabilizującym w Europie”¹.

¹ O postrzeganiu „Solidarności” na Węgrzech i związkach polsko-węgierskich patrz: J. Tischler: *Węgry i Węgrzy a kryzys polski 1980–1982*, [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9, s. 93–116; T. Gerencsér, M. Grad, M. Mitrovits, *Węgierska flaga nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie*, Warszawa–Most 2017; M. Mitrovits, *Lengyel-magyar – „két jó barát”. A magyar-lengyel kapcsolatok dokumentumai, 1957–1987* [Polak, Węgier – „dwa bratanki”. Stosunki polsko-węgierskie w dokumentach, 1957–1987], Budapest, Napvilág Kiadó 2014.

STANOWISKO KIEROWNICTWA WSPR WOBEC STANU WOJENNEGO I REAKCJA NA JEGO WPROWADZENIE

Ponieważ strona sowiecka ciągle informowała węgierskie kierownictwo partyjne o spodziewanych wydarzeniach w Polsce, wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 roku nie była dla Jánoša Kádára i Biura Politycznego WSPR zaskoczeniem, można powiedzieć, że wpłynęła na węgierskie kierownictwo uspokajająco. Wskazuje na to komunikat opublikowany 14 grudnia 1981 roku przez Węgierską Agencję Informacyjną (MTI):

„Kierownicze organa Węgierskiej Republiki Ludowej oraz węgierscy ludzie pracy z wielką uwagą śledzili i przyjęli ze zrozumieniem decyzje Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz utworzenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Działania podjęte przez tę radę oraz apel szefa rządu Wojciecha Jaruzelskiego o pokrzyżowanie kontrrewolucyjnych planów, przywrócenie spokoju i porządku prawnego oraz obronę zdobyczy socjalizmu, konstytucyjne decyzje kierowniczych organów Polski są sprawą wewnętrzną państwa polskiego. Działania te służą socjalistycznemu rozwiązaniu skomplikowanej sytuacji, społecznemu i narodowemu rozwojowi kraju. Sprzyjają temu, by Polska jako niezawodne państwo członkowskie Układu Warszawskiego również w przyszłości była czynnikiem stabilizacji w Europie. Komitet Centralny Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, rząd WRL, naród węgierski wierzą, że wspólnota i aktywne działanie polskich komunistów, prawdziwych patriotów polskich, sił gotowych działać w interesie socjalistycznego rozwoju zagrodzą drogę kontrrewolucji i zapewnią socjalistyczne rozwiązanie problemów społeczeństwa polskiego. W tych trudnych dniach swej historii naród polski może niezłomnie liczyć na bratnią solidarność i aktywne poparcie węgierskich komunistów i całego narodu węgierskiego”².

Jeszcze w tym samym dniu zebrał się Sekretariat KC WSPR, na którym wysłuchano sprawozdania Jánoša Kádára ze spotkania z ambasadorem radzieckim w Budapeszcie Władimirem Pawłowem, następnie Mihály Korom przekazał informację o stanie wojennym, a także o jego echem na Zachodzie, na końcu zaś György Lázár złożył sprawozdanie o pomocy gospodarczej udzielonej na prośbę Wojciecha Jaruzelskiego Polsce przez Węgry w wysokości około 30–37 mln rubli. Na posiedzeniu Sekretariatu zaakceptowano również wyżej cytowany komunikat MTI oraz postanowiono, że na sesji wstępnej posiedzenia parlamentu 17 grudnia minister

² M. Mitrovits, *Lengyel, magyar „két jó barát”...*, op. cit., s. 652. Komunikat ten przedrukowała także prasa w PRL (przyp. red.).

spraw zagranicznych Frigyes Puja otwarcie wypowie się o sytuacji w Polsce. Ostatecznie 18 grudnia Puja zabrał głos w parlamencie węgierskim i podczas swego wystąpienia określił wprowadzenie „stanu wyjątkowego”³ konstytucyjną prerogatywą Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wewnętrzną sprawą kraju⁴.

W tym samym czasie Wojciech Jaruzelski przyjął ambasadora Węgier w Warszawie Józsefa Garamvölgyiego. Generał naszkicował aktualną sytuację i zwrócił się z następującą prośbą: „Czy byłoby możliwe, a jeśli tak, to możliwie jak najszybciej chciałby poprosić o przysłanie węgierskiego towarzysza, który przyjechałby do Polski na polecenie towarzysza Kádára i przekazałby swoje doświadczenia. Przyjąłby z radością fakt, gdyby przyjechał ktoś z najwyższego kierownictwa partii, ale chętnie przyjęliby również innego doświadczonego towarzysza. Decyzję oczywiście pozostawia towarzyszowi Kádárowi. Myśli o kimś takim, kto był w centrum ówczesnych wydarzeń, kto brał udział w walce z kontrrewolucją, w poszukiwaniu drogi wyjścia z kryzysu i kto przeszedł przez to wszystko. Kto wziął udział w odbudowie partii komunistycznej, w tworzeniu nowej partii, w odzyskaniu zaufania społecznego, w naprawie gospodarki”⁵.

Kierownictwo WSPR zadośćuczyniło prośbie generała i między 27 a 29 grudnia 1981 roku w Warszawie przebywała węgierska delegacja, której przewodził György Aczél. Miała ona na celu podzielenie się z polskim kierownictwem doświadczeniami uzyskanymi „w walce z kontrrewolucją”⁶. W spotkaniu wzięli udział István Pataki, pracownik Wydziału Spraw Zagranicznych, oraz ambasador Węgier w Warszawie József Garamvölgyi. Węgierska delegacja na posiedzeniu plenarnym spotkała się z Wojskową Radą Ocalenia Narodowego, Biurem Politycznym PZPR i członkami dziesięcioosobowego komitetu operacyjnego, złożonego z przedstawicieli rządu. Rozmowami kierował Jaruzelski, który przeprowadził głęboką analizę polskiej sytuacji i wyliczył te obszary, w których zaistniała szczególna potrzeba wykorzystania węgierskich doświadczeń.

³ W urzędowym języku węgierskim nigdy nie używano wyrażenia „stan wojenny”, zamiast tego eufemistycznie praktykowano wyrażenie „stan wyjątkowy”. Istniały dwa powody takiego stanu rzeczy. Z jednej strony węgierskie kierownictwo partyjne nie chciało używać przymiotnika „wojenny”, aby uniknąć sytuacji, w której węgierskie społeczeństwo myślałoby o jakiejś wojnie pomiędzy partią a „Solidarnością”. Z drugiej strony w węgierskiej terminologii prawnej nie istniało pojęcie „stanu wojennego” jako objęcia rządów przez administrację wojskową. W węgierskiej interpretacji prawnej „stan wojenny” oznacza sytuację wojenną pomiędzy dwoma państwami. Na Węgrzech wiele osób po dziś dzień wyraża się o stanie wojennym w Polsce jako o „stanie wyjątkowym”.

⁴ *Népszabadság*, 19 grudnia 1981.

⁵ M. Mitrovits, *Lengyel, magyar „két jó barát”...*, op. cit., s. 654.

⁶ *Ibidem*, s. 657–661.

Delegacja kontynuowała rozmowy z wicepremierem Mieczysławem Rakowskim, członkiem BP PZPR Stefanem Olszowskim i sekretarzem KC Marianem Orzechowskim. Jenő Fock prowadził rozmowy z Januszem Obodowskim i wicepremierem Zbigniewem Madejem oraz sekretarzem KC PZPR Marianem Woźniakiem. Doszło też do spotkania Jánosa Berecza z Włodzimierzem Natorfem, szefem Wydziału Spraw Zagranicznych KC PZPR. W siedzibie KC PZPR György Aczél wziął udział w naradzie aktywu partii, w której przez niemalże trzy godziny uczestniczyło 120 osób. Nawet podczas kolacji zorganizowanej przez ambasadora prowadzono nieoficjalne rozmowy z Kazimierzem Barcikowskim i Józefem Czyrkiem, członkami Komitetu Politycznego PZPR, sekretarzami KC, oraz z Rakowskim. Na zakończenie wizyty Jaruzelski i György Aczél przeprowadzili jednogodzinną rozmowę.

György Aczél na posiedzeniu BP KC WSPR 5 stycznia 1982 roku złożył sprawozdanie z warszawskiej wizyty. BP stwierdziło wówczas, że wymiana zdań było pożyteczna oraz że „bratnia partia wciąż potrzebuje wszechstronnej i konkretnej pomocy”. Natomiast Jaruzelski już 31 grudnia wysłał do Jánosa Kádára list, w którym prosił o dalszą pomoc gospodarczą. Chodziło o to, aby Węgry wcześniej zrealizowały pewne dostawy przypadające na rok 1982, a także poprosił o dodatkową pomoc o wartości ok. 25 mln dolarów w postaci dostaw licznych do tej pory niedostarczanych artykułów. 5 stycznia BP WSPR poleciło Károlyowi Némethowi, aby „udzielił zasadniczo pozytywnej odpowiedzi”⁷.

Pomoc gospodarcza ruszyła po wspomnianym już postanowieniu z 14 grudnia. Zbigniew Madej 20 grudnia 1981 roku prowadził rokowania w Budapeszcie z Lajosem Faluvégim, Józsefem Marjaim i Györgyem Lázárem, następnie w dniach 25–26 stycznia 1982 roku znów negocjował z nimi w Budapeszcie. W wyniku negocjacji Węgry do końca lutego 1982 roku w celu poprawy zaopatrzenia rynkowego dostarczyły Polsce żywność i surowce (wieprzowina, tłuszcz, olej słonecznikowy itp.) o wartości 35 mln dolarów. Ponadto zrealizowano dodatkowe dostawy o wartości 25 mln rubli powyżej już ustalonych kontyngentów⁸. Na posiedzeniu KC WSPR 25 lutego Lázár proponował, aby te dostawy rozliczyć jako pomoc⁹.

Jaruzelski był bardzo wdzięczny Kádárovi za pomoc polityczną i gospodarczą, którą otrzymał w najtrudniejszych dniach po wprowadzeniu stanu wojennego. Należy zauważyć, że w tamtym czasie, nie licząc

⁷ Magyar Nemzeti Levéltár (MNL) Országos Levéltár (OL) M-KS 288, f. 5/844, ó.e. 14–20.

⁸ M. Mitrovits, *Lengyel, magyar „két jó barát”...*, op. cit., s. 683.

⁹ MNL OL, M-KS 288, f. 7/645, ó.e.

Sowietów, tylko węgierska delegacja odwiedziła Warszawę, i to na wyraźną prośbę Jaruzelskiego.

Styczeń i luty 1982 roku również upłynęły na ocenie wydarzeń w Polsce. W węgierskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych przeprowadzono wiele analiz, podczas których przygotowywano lutową wizytę w Warszawie ministra spraw zagranicznych Frigyesa Puji, a następnie stanowisko Biura Politycznego WSPR w związku z zaistniałą sytuacją i w kontekście kontaktów polsko-węgierskich.

26 stycznia 1982 roku ambasador József Garamvölgyi przygotował Frigyesowi Puji osobną informację dotyczącą kontaktów polsko-węgierskich i dziesięciostronicowe sprawozdanie o wewnętrznej sytuacji w Polsce¹⁰. Według oceny węgierskiego ambasadora w Warszawie wprowadzenie stanu wojennego „nie zmienia jakościowo” koncepcji relacji bilateralnych, którą przyjęto jeszcze latem 1981 roku, i właśnie dlatego proponował, aby węgierskie organy państwowe i partyjne pozytywnie reagowały na każdą polską inicjatywę.

Skutkiem tego Frigyes Puja odbył w dniach 11–12 lutego 1982 roku oficjalną „braterską” wizytę w Warszawie na zaproszenie Józefa Czyrka, polskiego ministra spraw zagranicznych. Węgierskiego ministra spraw zagranicznych przyjęli wówczas Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński¹¹.

Jaruzelski powiedział, że z punktu widzenia politycznego decydujące będą najbliższe dwa–trzy miesiące, ale na doprowadzenie gospodarki do porządku będzie potrzeba jeszcze pięciu–dziesięciu lat. Właśnie dlatego dla polskiego kierownictwa nie były wówczas najważniejsze doświadczenia historyczne, w jaki sposób partia węgierska z sukcesem dokonała przekształcenia rolnictwa (należy rozumieć: jak je skolektywizowała), ani nawet nie praktyka zaopatrzenia węgierskiego rynku, byli oni jednak ciekawi doświadczeń zdobytych w obszarze „stworzenia mocnej, jednolitej partii”. W tym celu Jaruzelski wysłał na Węgry szefów polskiego sztabu generalnego i szefów głównych ugrupowań politycznych, aby zapoznali się ze strukturą i polityką węgierskiej partii w celu wykorzystania tych bezpośrednich doświadczeń już na VII plenum Komitetu Centralnego PZPR¹².

¹⁰ MNL OL XIX-J-1-j, Lengyelország, 1982. év, 85, d. 87–135, 00408/7. M. Mitrovits, *Lengyel, magyar „két jó barát”...*, op. cit., s. 667–670.

¹¹ *Ibidem*, s. 671.

¹² Do wizyty w Budapeszcie doszło 13.02.1981 r. Szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego był wówczas Florian Siwicki, a szefem Głównego Zarządu Politycznego WP Józef Baryła. W chwili obecnej nie dysponujemy dokumentami z przebiegu rozmów.

Zaraz po warszawskiej wizycie Puji Biuro Polityczne WSPR przyjęło stanowisko o sytuacji i zadaniach w kontaktach węgiersko-polskich. Na początku dokumentu zamieszczono opinię o stanie wojennym: „13 grudnia 1981 r. siły wierne socjalizmowi w Polsce wraz z konstytucyjnym wprowadzeniem stanu wojennego udaremniły kontrrewolucyjną próbę zmierzającą do przejścia władzy. Wraz z ustaniem bezpośredniego zagrożenia kontrrewolucyjnego i zabezpieczeniem elementarnych warunków rozwoju socjalistycznego doszło do jakościowego zwrotu w przebiegu wydarzeń”¹³.

Mimo politycznej i gospodarczej pomocy doszło do zastoju w relacjach naukowych i kulturalnych. Strona węgierska już w 1981 roku nie wysyłała stypendystów do Polski i świadomie zawężyła możliwości kontaktu pomiędzy różnymi społecznościami twórczymi. Z powodów politycznych nie przedłużono planu współpracy pomiędzy związkami pisarzy, a od 1980 roku zawieszono działalność Komisji Mieszanej ds. Współpracy Kulturalnej, Edukacyjnej i Naukowej. Równolegle podjęto decyzję o dalszym wzmacnianiu węgierskiej działalności propagandowej w Polsce i z tego powodu budżet Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie zwiększono o 500 tys. forintów¹⁴.

János Kádár na posiedzeniu KC WSPR 16 lutego 1982 roku podsumował wydarzenia związane z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce oraz zdarzenia z ostatnich dwóch miesięcy w relacjach polsko-węgierskich. Ze zrozumieniem wypowiedział się o wprowadzeniu sił wojskowych, gdyż uznał, że pozycja polskiej partii uległa pełnemu osłabieniu, a wojsko „ma pewien prestiż w narodzie”. W kwestii wykorzystania węgierskich doświadczeń w Polsce stwierdził, że poprosił polskich przywódców, aby „mniej się powoływali” na nich, aby „uwzględnili doświadczenia węgierskie, ale nie powoływali się w każdym przypadku na przykład węgierski”¹⁵. Kádár doskonale wiedział, że sytuacja polska bardzo różni się od węgierskiej, dlatego powoływanie się na przykład węgierski nie jest adekwatne, a na dodatek, jeśli polskiemu kierownictwu nie powiodłoby się przeprowadzenie konsolidacji, wtedy doświadczenia węgierskie również zostałyby postawione w złym świetle.

Powołanie się na przykład węgierski było dla Budapesztu niewygodne również z innego względu. Ponieważ wskaźniki ekonomiczne i związane z tym zaopatrzenie rynku wewnętrznego od przełomu 1979 i 1980 roku

¹³ M. Mitrovits, *Lengyel, magyar „két jó barát”...*, op. cit., s. 681.

¹⁴ Ibidem, s. 683, 685.

¹⁵ Ibidem, s. 686–687.

ulegały ciągłemu pogorszeniu, kierownictwo węgierskie myślało o odnowieniu reform gospodarczych. Powodów polskiego kryzysu dopatrywało się natomiast w polskiej polityce gospodarczej i ogólnie prowadzonej polityce, w zbyt scentralizowanych mechanizmach oraz w tym, że Polacy nie byli zdolni do całościowej reformy gospodarczej. Rezső Nyers mówił o tym w marcu 1982 roku w wywiadzie dla włoskiego dziennika „L’Unita”, na którego publikację ostatecznie nie wydano zgody¹⁶.

W latach po wprowadzeniu stanu wojennego stosunki pomiędzy Kádárem i Jaruzelskim układały się stosunkowo pomyślnie. Jaruzelski był wdzięczny przywódcy węgierskiemu nie tylko za pomoc gospodarczą i wsparcie polityczne, jakie otrzymał od Węgier, ale również za to, że Kádár nigdy nie atakował polskiego kierownictwa i nie wywierał na nie nacisku.

W latach osiemdziesiątych Kádár pięciokrotnie spotkał się z Jaruzelskim, nie licząc oczywiście posiedzeń Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego. W roku 1982 Jaruzelski przyjechał na Węgry, następnie w 1983 roku Kádár był w Warszawie, po tym polski przywódca znów przybył do Budapesztu, Kádár natomiast w 1986 roku odwzajemnił wizytę. Ostatnią wizytę – w 1987 roku – złożył generał Jaruzelski w Budapeszcie, co było ostatnim spotkaniem na szczycie. Obydwaj partnerzy podpisali wówczas kompleksowy program rozwoju kontaktów pomiędzy Polską i Węgrami do 2000 roku, jednak niewiele później, na majowym zjeździe WSPR w 1988 roku, János Kádár został odwołany ze stanowiska pierwszego sekretarza.

Choć polskie kierownictwo zawsze postrzegało Kádára jako mającego doświadczenia, dzięki którym można uratować socjalizm, to w zasadzie niczego z tych doświadczeń nabytych po stłumieniu rewolucji 1956 roku nie przeszczepiono w Polsce doby kryzysu. Intensywne kontakty na najwyższym szczeblu nie przyniosły zbytniego pożytku żadnej ze stron. Z protokołów pozostałych po tych negocjacjach jasno wynika, że bagatelizowano rzeczywiste problemy polityczne i społeczne lub po prostu nie przyjmowano ich do wiadomości albo zatajano je przed sobą¹⁷.

¹⁶ Rezső Nyers był autorem węgierskiej reformy gospodarczej z 1968 r. W 1982 r. stał „poza linią partii”, nie pełnił funkcji politycznych, pracował jako doradca w Instytucie Nauk Ekonomicznych Węgierskiej Akademii Nauk. Wkrótce powrócił do partii w celu odnowienia reform gospodarczych. Fragmenty wywiadu o wątkach polskich przytacza M. Mitrovits w *Lengyel, magyar „két jó barát”...*, op. cit., s. 688–711.

¹⁷ Węgierskie i polskie dokumenty dot. całych negocjacji patrz: M. Mitrovits, *Lengyel, magyar „két jó barát”...*, op. cit., s. 712–827.

ROZWÓJ WĘGIERSKIEJ OPOZYCJI W CIENIU STANU WOJENNEGO

Właściwością lat osiemdziesiątych było to, że kontakty polsko-węgierskie stały się wielobiegunowe i dotyczyły nie tylko najwyższego szczebla politycznego, ale też opozycji¹⁸. Również na Węgrzech zauważalny był wpływ polskiej „Solidarności”, która odegrała olbrzymią rolę w formowaniu się węgierskiej opozycji demokratycznej. Na przełomie 1980 i 1981 roku pojawiły się na Węgrzech pierwsze gazety samizdatowe: „Kelet-európai Figyelő” (pięć numerów), „Szféra” (dziewięć edycji), „Magyar Figyelő” (sześć wydań), „A kisúgó” (ukazało się tylko raz)¹⁹. Węgierscy opozycjoniści redagujący gazety uczyli się od Polaków. Coraz więcej osób jeździło do Polski tylko w celu nabrania doświadczenia w przygotowywaniu wydawnictw. Niektórzy nawet naśladowali „polski model” w tym, że nazwiskiem i adresem opatrywali opozycyjne wydawnictwa.

Osobiste opozycyjne kontakty węgiersko-polskie zaczęły kształtować się w grudniu 1977 roku, kiedy w Polsce przebywali István Rév i Miklós Haraszti. Następnie wizyty składali György Bence, Mária Kovács (żona Bencego) i János Kis – w 1979 roku po ukazaniu się manifestu KSS KOR; Tamás Bauer – w październiku 1979 roku, László Rajk – na wiosnę roku 1980; Miklós Haraszti (członek komitetu redakcyjnego polskiej „Krytyki”) – w czerwcu, a Sándor Szilágyi i Mária Kovács – w sierpniu. Wiosną roku 1981 w Polsce przebywali Bálint Magyar i Pál Juhász, a po nich gośćmi „Solidarności” był Gábor Demszky. Większości z tych osób później odebrano możliwość wyjazdów albo zwolniono je z pracy²⁰.

W czasie stanu wojennego praktycznie niemożliwe było utrzymywanie kontaktów osobistych, ponieważ polscy opozycjoniści przebywali w więzieniu, a węgierskich nie wypuszczano za granicę. Po wprowadzeniu stanu wojennego wszystkie powstałe w latach 1980–1981 węgierskie pisma samizdatowe przestały się ukazywać, co pokazuje, że poważne konsekwencje wojskowego przejścia władzy przez Jaruzelskiego odbiły się również na życiu węgierskiej opozycji, a jej pole manewru uległo znaczącemu

¹⁸ O polsko-węgierskich kontaktach opozycyjnych patrz: T. Kopyś, *Współpraca polskiej i węgierskiej opozycji w latach osiemdziesiątych XX wieku*, [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, tom 16, nr 2, s. 51–74.

¹⁹ E. Csizmadia, *A magyar demokratikus ellenzék (1968–1988). Monográfia*, T-Twins Kiadó 1995.

²⁰ Zob. ibidem, s. 183. Oczywiście te podróże wzbudziły zainteresowanie polskiego aparatu bezpieczeństwa. Pomiędzy 31 marca i 10 kwietnia 1979 r. Bence, Kovács i Kiss byli pod obserwacją pomiędzy 31 marca i 10 kwietnia 1979 r. (AIPN, BU 01221/10, s. 354.), Miklós Haraszti w dniach 12–14.06.1980 r. (AIPN, BU 01220/10, s. 628), a Tamás Bauer na przełomie października i listopada 1979 r. (AIPN, B 01220/10, s. 98). Można założyć, że obserwację prowadzono także w przypadku pozostałych wizyt, ale wymaga to dodatkowych badań.

zawężeniu. Konsekwencją tego było również to, że wiele osób porzuciło działalność opozycyjną²¹.

Natomiast ci, którzy pozostali aktywni, właśnie z wprowadzenia stanu wojennego wyciągnęli wniosek, że działalność opozycyjna ma sens. Ten krąg powołał – pod kierownictwem Gábora Demszkyego – Niezależne Wydawnictwo AB i czasopismo samizdatowe „Beszélő”, które później stało się najbardziej znaczącym węgierskim pismem opozycyjnym. Zarówno wydawnictwo, jak i czasopismo funkcjonowały w oparciu o „polski model”. Autorzy, drukarze i kolporterzy działali na podstawie mocno zakonspirowanego podziału pracy. Nie było przypadkiem, że wydarzenia polskie dominowały w ich pierwszych wydaniach, bo właśnie one inspirowały pierwsze węgierskie dyskusje opozycyjne.

Pierwszy numer „Beszélő” ujrzał światło dzienne jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Oczywiście węgierscy opozycjoniści byli świadomi tego, że nie mogą liczyć na takie wsparcie społeczne, jak polska „Solidarność”, gdyż jak pisał János Kis w pierwszym numerze, „Na Węgrzech przez ostatnie dziesięć–piętnaście lat w zasadzie nie było strajku, który objąłby całe przedsiębiorstwo”. „Beszélő” nie miało być tubą programową opozycji, a raczej przekazywać wiadomości o opozycyjnych wydarzeniach, które miały miejsce w kraju: „Chcielibyśmy znacząco pomóc w tworzeniu możliwości, aby ten cicho pomrukujący tłum ludzi poznał prawdziwszy obraz siebie, nad którym dwie ułomne mniejszości – opozycja i kierownictwo kraju – spierają się podniesionym głosem”.

Drugi numer wyszedł z nielegalnej drukarni już po wprowadzeniu stanu wojennego, to w nim redaktorzy umieścili również ten apel:

„Apel o pomoc narodowi polskiemu

Pełna nadziei, walcząca od półtora roku o demokratyczną odnowę Polska dziś wraz z rannymi, pogrążonymi w żałobie, z dziesiątkami rozbitych, potrzebujących rodzin stawia czoła wyzwaniom nadchodzącej ciężkiej zimy.

Gdybyśmy my, Węgrzy, zaniechali okazania współczucia naszym polskim braciom w tej tragicznej sytuacji, oznaczałoby to ostateczną rezygnację z naszej wielowiekowej przyjaźni, wspólnych narodowych tradycji.

Śpieszmy się pomóc przynajmniej dzieciom!

Prosimy tych wszystkich, którzy mogą przyjąć i ugościć dzieci polskich robotników albo mogą przyczynić się do pokrycia kosztów ich zaopatrzenia i podróży, aby zgłaszali się pod adres podany w wezwaniu. Zamierzamy

²¹ J. Kenedi, *A magyar demokratikus ellenzék válsága*, ABC Független Kiadó 1984.

zwrócić się do polskiego kościoła o przygotowanie podróży najbardziej potrzebujących dzieci.

Prosimy o zgłaszanie się również tych, którzy zamierzają wysłać paczki do Polski!

Jednocześnie prosimy tych wszystkich, którzy wspierają to wezwanie, aby wykorzystali wszystkie dostępne środki służące do rozwiązania węgierskich rozporządzeń ograniczających przyjazd Polaków i wysyłanie paczek pocztowych!

Mamy nadzieję, że szybko staniemy się świadkami manifestacji ludzkiej gotowości niesienia pomocy innemu rodzajowi!”

Apel wystosował Fundusz Wsparcia Biednych (SZETA), który jako organizacja opozycyjna – pod kierownictwem Gabrielli Lengyel – już w lipcu 1981 roku przyjął 20 polskich dzieci na dwutygodniowy obóz letni zorganizowany nad Balatonem. Po tej akcji władze węgierskie wydalili z kraju Wojciecha Maziarskiego, polskiego studenta studiującego w Budapeszcie, który na tym obozie pracował społecznie jako tłumacz²². Władze zapobiegły realizacji planów sformułowanych w apelu opublikowanym po wprowadzeniu stanu wojennego. SZETA nie mogła przyjąć na Węgrzech polskich dzieci zimą 1981/1982, to zadanie zresztą wzięło na siebie węgierskie kierownictwo polityczne, złożone dary też nie mogły być przekazane do Polski. To zadanie wziął na siebie Węgierski Czerwony Krzyż, a SZETA, uznając, że nie będzie potrafiła ominąć organów urzędowych, wezwała ludność do wsparcia ogłoszonej przez niego 25 grudnia akcji. Latem 1982 roku SZETA znów próbowała zorganizować pobyt polskich dzieci na Węgrzech, jednak administracja udaremniła również tę akcję, a zatem spodziewany przyjazd do Budapesztu 45 dzieci nie doszedł do skutku. Akcje zainicjowane przez SZETA można interpretować jako odpowiedź na pomoc udzieloną przez Polaków podczas węgierskiej rewolucji 1956 roku. To wtedy polskie rodziny przyjęły wiele węgierskich dzieci, a polskie społeczeństwo zebrało mnóstwo darów dla Węgrów.

Rok później, w grudniu 1982 roku György Konrád na łamach „New York Review of Books” opublikował inny apel w obronie wciąż internowanych ówczesnych członków KOR-u. Zwrócił się do światowej opinii publicznej, gdyż jego zdaniem istniało niebezpieczeństwo, że reżim Jaruzelskiego skarże na śmierć Jacka Kuronia, Adama Michnika, Jana Lityńskiego, Jana Józefa Lipskiego i Henryka Wujca: „Podnoszę swój

²² Dokumenty patrz: Huszadik Század Emlékezetet (HSZE) Digitális Archívum, HSZE-LG-SZ-3, <http://hsze.hu/da/lengyel-gyerekek-megsegitesere-szervezett-akciok-iratai-hsze-lg-sz-3>, dostęp: 7.07.2017.

głos w interesie opatrzonych ogromnymi zdolnościami i niezłomnym hartem ducha polskich inteligentów, odgrywających ogromną rolę w historii wschodnioeuropejskiego ruchu demokratycznego, którego celem jest zawarcie prawnie uregulowanej umowy społecznej pomiędzy państwem partyjnym i społeczeństwem w ramach samoograniczającej się demokracji”²³.

Doszło również do ulicznych demonstracji. 30 sierpnia 1982 roku w dzień poprzedzający drugą rocznicę zawarcia Porozumień Gdańskich przed pomnikiem Józefa Bema w Budapeszcie zebrało się kilka osób z opozycji. Czterech organizatorów – Lászla Rajka, Bálinta Nagya, Gábora Demszkyego i Miklósa Harasztiiego – zatrzymano na kilka godzin, ale tylko w taki sposób mogli rozpowszechnić następujący apel:

„Z braterskimi uczuciami dla tych, którzy w Polsce na wezwanie Solidarności obchodzą dzień narodzin NSZZ Solidarność, my także publicznie obchodzimy tę rocznicę.

Dwa lata temu w Gdańsku przedstawiciele strajkujących robotników i rządu polskiego podpisali porozumienie społeczne. Zrodziła się nadzieja, że drogą porozumienia można dojść do demokratyzacji, co jest od dawna wspólnym dążeniem narodów żyjących w Europie Środkowo-Wschodniej. W grudniu 1981 roku reżim, wprowadzając stan wojenny i obozy dla internowanych, chciał odebrać narodowi polskiemu prawo do strajku, prawo do wolności słowa i zgromadzeń.

Tu, pod pomnikiem polskiego generała pierwszej demokratycznej rewolucji węgierskiej, w tym miejscu, gdzie odbyła się w 1956 roku manifestacja solidarnościowa z Polską – przypominamy, że wielokroć narody węgierski i polski wspierały się w walce o wolność. [...] Żądamy, aby rząd węgierski, spełniając swą powinność wobec narodu, wystąpił w sprawie legalizacji NSZZ Solidarność, amnestii dla uwięzionych i stworzenia warunków dla demokratycznego porozumienia. [...] Wolność dla Wałęsy! Pokój dla Solidarności! Solidarność węgiersko-polska!”²⁴

Węgierska opozycja demokratyczna nie mogła demonstrować przeciw stanowi wojennemu, jednak próbowała uświadomić węgierskiemu społeczeństwu to, co dzieje się w Polsce. Państwowe media (radio, telewizja, prasa) przekazywały wyłącznie oficjalne stanowisko, w którym z jednej strony wspierano Jaruzelskiego, z drugiej przemilczano fakty,

²³ „New York Review of Books”, December 2, 1982.

²⁴ Tekst apelu ukazał się po polsku, zob. „Krytyka” 1982, nr 13–14, s. 249–250.

a z trzeciej – próbowano zdyskredytować Polaków, wzmacniając oparte na kłamstwach negatywne stereotypy²⁵. Opozycja oczywiście dążyła do czegoś przeciwnego.

Właśnie dlatego Niezależne Wydawnictwo AB w 1982 roku opublikowało trzyczęściowy zeszyt pt. *Az elnyomás és ellenállás dokumentumai* (Dokumenty ucisku i oporu), który nie informował jedynie o rzeczywistych wydarzeniach stanu wojennego, ale podał również do publicznej wiadomości najważniejsze teksty programowe. Dzięki temu w języku węgierskim także można było dotrzeć do treści najważniejszych polskich podziemnych pism. Opublikowano deklarację polskich biskupów z 15 grudnia, ostatecznie przemówienie Lecha Wałęsy (z 12 grudnia) oraz jego apel z 19 grudnia. Ponadto zamieszczono zeznania naocznych świadków strajków podczas stanu wojennego, wiadomości o krwawym dramacie w kopalni „Wujek”, a także przetłumaczone na język węgierski artykuły z pism „Wola”, „Tygodnik Mazowsze” i „Tygodnik Wojenny”. Celem wydawnictwa było podanie do powszechnej wiadomości wszystkiego (bez selekcji), co uzyskano z Polski. W ten sposób próbowano „przełamać ciszę, przerwać komunistyczną blokadę, wiedzieć i powiedzieć, gdzie dochodzi do strajków, przeciw komu wszczęto procesy karne”.

Poza przekazaniem ogólnych informacji wydawcy chcieli też czegoś więcej. Opublikowano również najważniejsze polskie debaty, do których doszło po wprowadzeniu stanu wojennego, a zatem po węgiersku ukazały się oryginalnie opublikowane w 8. numerze „Tygodnika Mazowsze” teksty: *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia* Jacka Kuronia, *Walka pozycyjna* Zbigniewa Bujaka, eseje Wiktora Kulerskiego *Trzecia możliwość*, a także opinie Bujaka, Frasyniuka, Hardka i Lisa. W tym samym miejscu opublikowano jeszcze wywiad z Adamem Michnikiem z 9 sierpnia 1982 roku, który ukazał się w „Der Spiegel”, list otwarty Kuronia pt. *Macie teraz złoty róg*, wydrukowany na łamach „Tygodnika Mazowsze” 12 maja, oraz wywiad z Władysławem Frasyniukiem.

Węgierska opozycja miała zatem jasność co do wydarzeń stanu wojennego i na bieżąco śledziła również debaty mające miejsce w polskiej opozycji. Ervin Csizmadia w swojej wielkiej pracy poświęconej historii węgierskiej opozycji demokratycznej doszedł do wniosku, że opozycja węgierska nie tylko naśladowała polskie debaty, ale też zajmowała stanowisko wobec nich. János Kis był węgierskim odpowiednikiem skoncentrowanego na tworzeniu programu Kuronia, który twierdził, że należy

²⁵ Zob. J. Reiman, *Węgierskie postrzeganie Polaków w latach osiemdziesiątych*, [w:] *Polskie lato – Węgierska jesień: polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, pod red. C.G. Kissa, K. Sutarskiego, Budapeszt 1997, s. 154–159.

przygotować społeczeństwo do wielkiej polityki, że jest potrzeba jasnej ideologii i programu. Na dodatek sądził, że szanse na to na Węgrzech są większe niż w Polsce. Bálint Magyar reprezentował stanowisko decentralizacyjne: jego zdaniem organizacje autonomiczne należy budować od dołu. Podobnie do niego myśleli Bauer i Konrád, według których należało wymusić przebudowę relacji siłowych wewnątrz władzy. Takie mniej więcej wyobrażenie prezentował również Bujak w *Walce pozycyjnej* oraz Kulerski w eseju pt. *Trzecia możliwość*²⁶.

Podsumowując, można powiedzieć, że polskie debaty stymulowały debaty węgierskie. Wcześniej węgierska opozycja nie miała żadnego programu, wiele osób nie zdawało sobie nawet sprawy, że zachodzi taka potrzeba. Dzięki sytuacji w Polsce po wprowadzeniu stanu wojennego w trzecim numerze „Beszélő” ukazał się rozpoczynający debatę esej Já-nosa Kisa pt. *Gondolatok a közeljövőről* (Myśli o bliskiej przyszłości). Według filozofa w istniejącym kryzysie gospodarczym wschodnioeuropejscy przywódcy komunistyczni mają do wyboru dwie drogi: albo przeprowadzą reformy do końca i zgodzą się na ustępstwa polityczne, albo nie zgodzą się na ustępstwa i wówczas z całym aparatem przemocą zapanują nad niezadowolonym społeczeństwem. 13 grudnia 1981 roku polskie kierownictwo wybrało tę drugą możliwość. Zdaniem Kisa powodów takiego stanu rzeczy należało szukać również w polskim kierownictwie, gdyż nie było ono zdolne do przeprowadzenia zmian instytucjonalnych, kiedy jeszcze było silne, a później, kiedy robotnicy przejęli inicjatywę, duża część społeczeństwa czuła do niego już tylko pogardę i nienawiść. Porozumienia Gdańskie zapoczątkowały proces rozpadu, który „mógł dojść do martwego punktu jedynie poprzez zwycięską rewolucję lub kontrrewolucję”. Zwyciężyła ta ostatnia, ale Kis zwraca uwagę, że Sowieci nie zdecydowali się na interwencję wojskową – co więcej, wcale nie jest pewne, czyby się zdecydowali w przypadku zwycięstwa rewolucji. Jego zdaniem w latach 1980–1981 w Polsce było bliżej do zwycięskiej rewolucji niż na Węgrzech w 1956 roku. A co do sytuacji na Węgrzech, to doszedł do wniosku, że węgierskie kierownictwo w porównaniu z polskim „wykazywało istotnie więcej gotowości do zaakceptowania koniecznych zmian”. Według Kisa Węgry miałyby zdecydowanie więcej szans na „osiągnięcie kompromisu”, niż miałyby to miejsce w Polsce. Mimo porażki, jaką było wprowadzenie stanu wojennego, jedna z najznacniejszych formacji opiniotwórczych węgierskiej opozycji uważała, że to „Solidarność” dała przykład.

²⁶ E. Csizmadia, *A magyar demokratikus...*, op. cit., s. 222–228.

Podsumowując wpływ stanu wojennego na Węgry, możemy stwierdzić, że był on momentem przełomowym w takim sensie, iż wbrew oficjalnej polityce partii pojawiła się dobrze sprofilowana węgierska opozycja. Partia zrobiła wszystko, aby zapewnić Jaruzelskiego o swoim pełnym poparciu, o tym, że stabilizuje wewnętrzną sytuację polityczną w Polsce, jednak szesnaście miesięcy działania polskiej „Solidarności” miało olbrzymi wpływ na węgierską opozycję i nawet ograniczenie jej pola manewru po wprowadzeniu stanu wojennego nie mogło już zatrzymać jej rozwoju. Problem ten czuło również Biuro Polityczne WSPR. Nie jest przypadkiem, że pierwsze postanowienie poruszające sprawę opozycji przyjęto kilka miesięcy po powstaniu „Solidarności” – 9 grudnia 1980 roku, a drugie w trzy i pół miesiąca po wprowadzeniu stanu wojennego – 30 marca 1982. Stwierdzono w nim, że „Kryzys w Polsce, problemy gospodarcze sąsiednich państw socjalistycznych w niektórych z nich powodują poczucie ogólnego kryzysu socjalizmu i dają pożywkę tendencjom nacjonalistycznym”. Autorzy dokumentu osobno podnieśli sprawę opozycjonistów, którzy „z żywym zainteresowaniem obserwują i oceniają wydarzenia w Polsce. W ich ocenie w Polsce doszło do wybuchu rewolucji nowego rodzaju, o historycznym znaczeniu dla całego świata”. Choć BP sądziło, że wpływ akcji opozycji jest znikomy i dotyczy zaledwie kilku tysięcy przedstawicieli inteligencji, to jednak położyło duży akcent na dalszą pracę uświadamiającą i propagandową²⁷.

²⁷ Obydwa postanowienia patrz: MNL OL, M-KS 288, f. 5/815, ó.e., MNL OL, M-KS 288, f. 5/850, ó.e.

